

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 30 października 2020 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi zmienił prawomocne postanowienie Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi z dnia 7 grudnia 2016 roku wydane w sprawie o sygn. akt II Ns 454/16 w ten sposób, że stwierdził, że spadek po E. F. z domu P., córce S. i P. z domu S., zmarłej w dniu 20 listopada 2015 roku w Ł., ostatnio stale zamieszkałej w Ł., na podstawie testamentu notarialnego sporządzonego przed notariuszem A. O. prowadzącą Kancelarię Notarialną w Ł., zarejestrowanego w repertorium A Nr 5092/2010, otwartego i ogłoszonego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w dniu 4 stycznia 2017 roku nabyła w całości i z dobrodziejstwem inwentarza H. C. (1) (córka F. i W.). Sąd Rejonowy orzekł nadto o kosztach postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że E. F. z domu P. była córką S. i P. z domu S.. Urodziła się w dniu (...) w miejscowości B. na terenie ZSRR, a zmarła w dniu 20 listopada 2015 r. w Ł.. W dacie zgonu była rozwiedziona. Ostatnio stale zamieszkiwała w Ł.. Spadkodawczyni nie posiadała dzieci, ani własnych, ani przysposobionych, ani takich, które zmarły przed nią. W dacie zgonu spadkodawczyni nie żyli już jej rodzice. Nie żyli już także jej dziadkowie. Matka E. F. P. P. zmarła w dniu 11 stycznia 1987 r. na terenie ZSRR. Ojciec spadkodawczyni zmarł natomiast jeszcze przed jej przyjazdem do Polski.

E. F. posiadała obywatelstwo polskie.

Spadkodawczyni miała dwóch braci. Jeden z nich zmarł, a z drugim nie utrzymywała kontaktu. Miała też kuzynkę, którą H. C. (1) zawiadomiła o jej śmierci przesyłając album ze zdjęciami E. F. zgodnie z życzeniem spadkodawczyni.

W dniu 18 marca 1975 r. Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej Ludowej w K. przekazał E. F. zgodę władz polskich na wydanie wizej na pobyt stały w PRL.

W dacie przyjazdu do Polski spadkodawczyni była zamężna z J. F.. Związek małżeński E. F. i J. F. został rozwiązany wyrokiem Sądu Rejonowego w Łodzi z dnia 4 lipca 1977 r. wydanym w sprawie III C 613/77.

L. B. poznała spadkodawczynię około 40 lat przed jej śmiercią, w latach 70-tych XX wieku. Początkowo E. F. nawiązała przyjaźń z rodzicami uczestniczki, z którymi w późniejszym okresie czasu była bardzo związana. Zdrobniale była nazywana przez uczestniczkę i jej matkę (...).

E. F. była bardzo schorowaną, a także samotną osobą i wymagała pomocy i opieki. Pomocy tej w okresie około 20 lat przed jej śmiercią zaczęła udzielać jej uczestniczka. Pomagała jej między innymi przy załatwianiu różnych spraw urzędowych, rozliczeniach podatkowych, a także przy odbiorze emerytury.

Pomoc w prowadzeniu domu spadkodawczyni zapewniał ostatecznie także syn uczestniczki W. B., który prowadził z E. F. długie rozmowy, co było dla spadkodawczyni bardzo ważne.

Uczestniczka i spadkodawczyni spędzały wspólnie wakacje, a także różne uroczystości i święta. Rodzice uczestniczki często zabierali E. F. na działkę. Mieli wspólne zainteresowania, gdyż zarówno oni, jak i spadkodawczyni, ukończyli studia medyczne.

Matka uczestniczki pomogła spadkodawczyni w wykupieniu mieszkania przy ul. (...) przekazując jej na ten cel pieniądze w koperce. E. F. nie chciała początkowo skorzystać z tej pomocy, ostatecznie jednak zgodziła się ją przyjąć.

W 2002 r. E. F. napisała do matki uczestniczki list, w którym dziękowała jej za pomoc i za pamięć o niej. Informowała także o tym, że napisała swoją ostatnią prośbę - wolę w liście, który jest w szafie.

Spadkodawczyni nie utrzymywała bliskich relacji z innymi osobami, w tym z większością sąsiadków. Zasadniczo nie była z nimi jednak skonfliktowana.

Relacje pomiędzy L. B. a spadkodawczynią uległy pogorszeniu w 2009 r. od czasu powrotu E. F. z ZOL-u w Z.. Spadkodawczyni miała żal do uczestniczki w związku z umieszczeniem jej w tej placówce. Obawiała się także, że zamierza ona pozbawić ją praw do lokalu.

H. C. (1) spotkała L. B. pierwszy raz w 2006/2007 r., gdy uczestniczka przyszła do niej do mieszkania z prośbą o podpisanie oświadczenia, że jest opiekunką E. F. przez okres ponad 20 lat. Wnioskodawczyni oświadczenia tego nie podpisała, gdyż według niej zawierało ono nieprawdziwe informacje.

E. F. i H. C. (1) były sąsiadkami. Poznały się w lutym 1978 r., gdy wspólnie zamieszkały w jednym bloku. Zawiązała się między nimi wówczas swego rodzaju przyjaźń. Spadkodawczyni pamiętała o imieninach H. C. (1) i z tego powodu wrzucała jej do skrzynki na listy kartki z życzeniami.

W pewnym momencie spadkodawczyni zaczęła wymagać sąsiedzkiej pomocy, np. przy różnego rodzaju naprawach w mieszkaniu. W późniejszym okresie czasu pomocy tej spadkodawczyni zaczęła wymagać również z uwagi na jej stan zdrowia.

Wnioskodawczyni pomagała swojej sąsiadce E. F., robiąc dla niej zakupy, kupując lekarstwa, a także odwiedzając ją w celu zrobienia porządku w jej mieszkaniu, np. poprzez umycie okien. Poza produktami spożywczymi kupowała jej także inne rzeczy, jak np. firanki czy ręczniki. Zdarzało się, że przychodziła do pracy w ostatniej chwili lub spóźniona z tego względu, że przed wyjściem do pracy wzywała do E. F. lekarza lub pogotowie i wraz ze spadkodawczynią czekała na jego przyjazd.

E. F. zawsze mogła liczyć też na pomoc męża wnioskodawczyni, T. C., który pomagał jej w różnych naprawach.

Dla sąsiadów, a także dla osób, które pracowały z wnioskodawczynią w tym samym zakładzie pracy oczywiste było, że H. C. (1) i E. F. pozostają w bardzo bliskich relacjach.

W dniu 7 listopada 2008 r. E. F. udzieliła L. B. pełnomocnictwa notarialnego. Przy okazji jego sporządzania spadkodawczyni wspomniała notariuszowi o tym, że sporządziła testament własnoręczny, który przechowuje w szafie. Wówczas notariusz zaproponował, że skoro E. F. jest już u niego w Kancelarii, to może sporządzić również testament notarialny. Ostatecznie po sporządzeniu pełnomocnictwa notarialnego E. F. sporządziła także testament notarialny.

Uczestniczka testamentu własnoręcznego spadkodawczyni nigdy nie widziała.

W dniu 10 grudnia 2008 r. E. F. z powodu pogorszenia stanu zdrowia została przyjęta do Szpitala im. dr K. J. w Ł.. Rozpoznano u niej wówczas: złożoną wadę serca pod postacią niedomykalności zastawki dwudzielnej, niedomykalności zastawki trójdzielnej i stenozę zastawki aortalnej, niewydolność krążenia, nadciśnienie płucne przewlekłą chorobę niedokrwinną serca, utrwalone migotanie przedsionków, uogólnioną miażdżycę naczyniową, prawostronne zapalenie płuc, odwodnienie, cukrzycę t. 2 w okresie wyrównania metabolicznego, za także zapalenie błony śluzowej żołądka i zespół lękowo – depresyjny. Przy przyjęciu do szpitala stan zdrowia E. F. był poważny. Po zastosowanym leczeniu uzyskano poprawę stanu zdrowia spadkodawczyni i w stanie optymalnym została ona wypisana w dniu 2 stycznia 2009 r. do Zakładu (...) w Z..

W Szpitalu im. dr K. J. w Ł. spadkodawczynię odwiedzała H. C. (1). Widziała, że spadkodawczyni była wówczas w złym stanie fizycznym i psychicznym. Osoby, które leżały na jednej sali z E. F. dziwiły się, że nikt do spadkodawczyni nie przyjeżdżał. Mówiły, że ktoś tylko przychodził do lekarza spytać o stan zdrowia E. F.. H. C. (1) przywoziła spadkodawczyni do szpitala domowe jedzenie w postaci zup. W czasie tych wizyt w szpitalu nie spotkała nigdy uczestniczki postępowania. Gdy po raz kolejny udała się do szpitala w styczniu 2009 r. w celu odwiedzenia spadkodawczyni uzyskała informację, że została ona przewieziona do Zakładu (...) w Z. w celu dalszej rehabilitacji. Po przewiezieniu E. F. do ZOL-u wnioskodawczyni jej tam nie odwiedzała.

Swój wniosek o przyjęcie do ZOL-u w Z. E. F. podpisała składając odcisk kciuka. Jako swojego opiekuna prawnego wskazała L. B.. W opinii kwalifikacyjnej podano, że spadkodawczyni wymaga całodobowej opieki, pielęgnacji i rehabilitacji, nie wymaga natomiast hospitalizacji.

W Zakładzie (...) w Z. spadkodawczyni przebywała w okresie czasu od dnia 2 stycznia 2009 r. do dnia 26 listopada 2009 r. Po opuszczeniu Szpitala im. dr K. J. w Ł. E. F. nie powróciła do swojego mieszkania przy ul. (...), lecz od razu przewieziona została do powyższego ZOL-u.

W Zakładzie tym E. F. przebywała z rozpoznaniem: złożonej wady serca, przewlekłej choroby niedokrwiennej serca i utrwalonego migotania przedsionków, a także cukrzycy t. 2 i przewlekłego zapalenia błony śluzowej żołądka, miażdżycy naczyń i zespołu lękowo - depresyjnego

W czasie pobytu w ZOL-u w Z. spadkodawczyni komunikowała personelowi – w dniu 1 września 2009 r. - iż jest zmartwiona, gdyż jej opiekunka zbyt rzadko do niej przychodzi. Wcześniej, w dniu 16 sierpnia 2009 r. oświadczyła, że ma pretensje do wszystkich, że nie może być w domu. W dniu zaś 17 sierpnia 2009 r. wyrażała swoją tęsknotę za rodziną i chęć powrotu do domu.

L. B. odwiedzała spadkodawczynię w ZOL-u w Z.. Zawoziła jej wówczas owoce, a latem wozila na wózku na spacer po zakładzie. W Zakładzie tym spadkodawczyni była również odwiedzana przez jej wieloletniego znajomego B. B. (1).

W czasie, gdy spadkodawczyni przebywała w ZOL-u w Z. uczestniczka udała się do jej mieszkania przy ul. (...), żeby je posprzątać i wyprać firanki.

W tym okresie czasu uczestniczka odbierała w Urzędzie Pocztownym emeryturę spadkodawczyni i z tych środków regulowała opłaty za pobyt spadkodawczyni w ZOL-u w Z., a także dokonywała opłat za mieszkanie i za media.

W dniu 26 listopada 2009 r. E. F. została wypisana z Zakładu (...) w Z. do domu. W trakcie pobytu spadkodawczyni w tym Zakładzie uzyskano poprawę jej stanu zdrowia. W dacie wypisania była osobą leżącą, samodzielnie siadającą i możliwą do spionizowania przy pomocy innych osób. Jej stan ogólny był dość dobry. Dalsze leczenie i kontrola stanu zdrowia miały się odbywać w warunkach ambulatoryjnych.

Gdy E. F. wróciła do swojego mieszkania w listopadzie 2009 r. jej stan zdrowia nadal był bardzo zły. Nie była samodzielna, nie wstawała z łóżka i wymagała opieki. Była natomiast w dobrym kontakcie. Opowiadała wnioskodawczyni o pobycie w ZOL-u w Z., o tym, że nie miała tam wiele rehabilitacji oraz o tym, że głównie leżała i podawano jej leki. Poinformowała także wnioskodawczynię o tym, że to były główne przyczyny, dla których się stamtąd wypisała. Oświadczyła, że nigdy nie chciała być w domu starców.

O tym, że E. F. wróciła z ZOL-u do swojego mieszkania H. C. (1) dowiedziała się wówczas, gdy po wyjściu ze swojego mieszkania usłyszała podniesione głosy w mieszkaniu spadkodawczyni. Gdy weszła do jej mieszkania zobaczyła leżącą i wychudzoną E. F. i uczestniczkę. Kłótnia pomiędzy spadkodawczynią a uczestniczką dotyczyła pieniędzy, kluczy, pełnomocnictwa, dokumentów oraz mieszkania. L. B. wówczas za pomocą gestów sygnalizowała wnioskodawczyni, że E. F. jest nieświadoma bądź niespełna rozumu.

Uczestniczka poinformowała wnioskodawczynię także o tym, że załatwiła dla E. F. profesjonalną opiekę, która będzie sprawowana lepiej niż przez nią samą. Po powrocie E. F. z ZOL-u w Z. przychodziły do niej opiekunki z agencji (...), a także MOPS-u. Sprawowały nad spadkodawczynią opiekę po 2 godziny dziennie przez 5 dni w tygodniu. W pozostałym czasie pomoc spadkodawczyni świadczyła H. C. (1). Przynosiła jej codziennie śniadania i obiad, które były podawane E. F. przez opiekunkę. Po powrocie z pracy zanosila natomiast spadkodawczyni kolację i niekiedy szykowała już posiłki na kolejny dzień. Podstawowe zakupy spożywcze dla E. F. robiła wnioskodawczyni, częściowo te zakupy były robione także przez opiekunki.

H. C. (1) początkowo zakupy dla spadkodawczyni robiła z własnych środków finansowych, E. F. zaś swoją skromną emeryturę przekazywała opiekunkom prosząc o dokonanie opłat za mieszkanie. Gdy okazało się, że opłaty te nie były dokonywane, uiszczanie opłat za mieszkanie przejęła na siebie wnioskodawczyni.

Z uwagi na konflikty, jakie miały miejsce między spadkodawczynią a jej opiekunkami, często dochodziło do zmiany tych opiekunek.

Po powrocie z ZOL-u w Z. E. F. była zaniepokojona tym, że udzieliła uczestniczce pełnomocnictwa notarialnego, którego nie udało jej się odebrać od L. B., albowiem ta nie zgodziła się na jego zwrot. O swoich obawach opowiadała H. C. (1). Spadkodawczyni obawiała się jakie to może mieć dla niej konsekwencje i z tego względu o fakcie tym zawiadamiała ZUS, Urząd Skarbowy i policję.

W czasie, gdy spadkodawczyni pozostawała pod opieką H. C. (1) jej stan zdrowia zaczął się powoli poprawiać. Po pewnym czasie zaczęła wstawać z łóżka i poruszać się przy pomocy balkoniku, a potem o lasce. Zaczęła też przyjmować fryzjerkę w domu, a raz sama udała się do fryzjera przy pomocy opiekunki.

Stan poprawy zdrowia spadkodawczyni istniał już w 2010 r.

Po powrocie z ZOL-u w Z. E. F. była świadoma, kontaktowa, strzegła swoich interesów i była bardzo zdecydowana, a także wymagająca. Przez osoby postronne była postrzegana także jako nieufna i podejrzliwa. Nie pozwalała nikomu ingerować w swoje sprawy. Z tego powodu sama często kontaktowała się z przełożonymi swoich opiekunek zawiadamiając je o nieprawidłowym sprawowaniu opieki przez opiekunki (np. o zbyt krótkiej opiece w ciągu dnia lub o braku przyjscia do spadkodawczyni w ogóle). Z uwagi na trudny charakter spadkodawczyni często dochodziło też do zmiany opiekunek.

Również wnioskodawczyni niejednokrotnie wracała z mieszkania E. F. zdenerwowana. Wynikało to z trudnego charakteru spadkodawczyni i jej braku zaufania komukolwiek. Mimo tego H. C. (1) do spadkodawczyni udawała się codziennie.

W dniu 1 grudnia 2009 r. E. F. potwierdziła pisemnie odbiór od L. B. dowodu osobistego i legitymacji emeryta. W dniu 3 grudnia 2009 r. spadkodawczyni pokwitowała natomiast L. B. odbiór kluczy do mieszkania oraz do skrzynki pocztowej.

Pełnomocnictwa uczestniczka E. F. natomiast nie oddała.

W dniu 14 grudnia 2009 r. E. F. sporządziła pisemne oświadczenie, w którym podała, iż od dnia 1 grudnia jej stosunki z B. są zakończone na prośbę L. B. i za zgodą spadkodawczyni. Podała także, iż pełnomocnictwo notarialne nadal znajduje się u L. B., która nie chce go oddać.

Po powrocie z ZOL-u w Z. spadkodawczyni bardzo niechętnie wspominała uczestniczkę. Był to dla niej bardzo drażliwy temat. Denerwowała się, gdy wspominała o L. B.. Nie chciała także, aby uczestniczka uczestniczyła w jej pogrzebie. Opowiadała wnioskodawczyni, że L. B. chciała ją okraść, pozbawić mieszkania, a także oddać do domu starców wbrew jej woli. Zarzucała uczestniczce również, iż wypisała ją z Przychodni (...), co mogło sugerować, że uczestniczka zakładała, że E. F. nie wróci już z ZOL-u w Z.. Ponownej rejestracji E. F. w przychodni dokonała wnioskodawczyni.

Miała miejsce także sytuacja, gdy spadkodawczyni zwróciła się do prawnika o pomoc w sprawdzeniu, czy jej mieszkanie nie zostało przepisane na inną osobę. Gdy otrzymała odpis z księgi wieczystej uspokoiła się.

W dniu 26 września 2010 r. E. F. napisała list „Do odpowiedniej opieki przy oddziale”, w którym żaliła się, że została oddana bez swojej zgody do „domu starców”, o czym dowiedziała się będąc już w Zakładzie (...) w Z.. Informowała także, iż bez jej zgody została wypisana z poradni rodzinnej, do której należała. Podała, że w dniu 26 listopada 2009 r. ponownie znalazła się w swoim domu, na swoje życzenie. Jednocześnie poinformowała, że w czasie jej pobytu w ZOL-u w Z. jej znajoma L. B. napisała bez jej zgody notarialne upoważnienie, które jej tylko przeczytała i kazała podpisać.

Podana, że upoważnienie to podpisała i do chwili obecnej nie może go odebrać od uczestniczki, podobnie jak nie może odebrać kluczy od mieszkania. Wskazała również, iż w okresie, gdy przebywała w ZOL-u w Z. uczestniczka zrewidowała jej mieszkanie, a także ukradła ważne dokumenty i inne rzeczy. Najbardziej spadkodawczyni obawiała się jednak tego, że do dnia sporządzenia przedmiotowego pisma nie odebrała od uczestniczki pełnomocnictwa notarialnego.

Spadkodawczyni o tym, że pełnomocnictwo notarialne, jakim dysponuje L. B.", zostało sporządzone bez jej wiedzy i zgody, informowała również ZUS.

W dniu 26 sierpnia 2010 r. E. F. i H. C. (1) zawarły umowę z podpisami notarialnie poświadczonymi, na mocy której wnioskodawczyni zobowiązała się nadal sprawować nad E. F. opiekę w zakresie dotychczas przez nią świadczonym, a polegającą na: dokonywaniu zakupów, sporządzaniu i podawaniu posiłków, w razie potrzeby organizowaniu opieki lekarskiej i kupowaniu leków oraz ich podawaniu, a także w razie występowania awarii i usterek technicznych w mieszkaniu oraz w sprzętach w nim się znajdujących - na pomocy w ich usunięciu. W razie śmierci E. F. H. C. (1) zobowiązała się natomiast do zorganizowania godnego pochówku w obrządku zgodnym z jej wyznaniem.

Umowa ta została spisana przy okazji sporządzania przez spadkodawczynię testamentu notarialnego.

Po śmierci E. F. pochówek zorganizowała jej H. C. (1) – zgodnie z umową - w obrządku zgodnym z jej wyznaniem. Kwity za opłatę miejsca na cmentarzu oraz za pomnik, który spadkodawczyni otrzymała od uczestniczki, wnioskodawczyni otrzymała już wcześniej, około roku 2007, od E. F.. Koszt tego pochówku poniosła wnioskodawczyni. Natomiast miejsce na cmentarzu zostało dla spadkodawczyni zorganizowane dużo wcześniej przez matkę uczestniczki, która podarowała jej również pomnik z grobu dziadka uczestniczki.

W dniu 17 listopada 2010 r. E. F. złożyła w VIII Komisariacie Policji K. w Ł. zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Informowała o tym, że L. B. namawiała ją do przepisania na uczestniczkę mieszkania przy ul. (...), a także o podstępnym umieszczeniu w „domu starców” w Z.. Podana, że nie godziła się na pobyt w tej placówce i dlatego wróciła do domu. Zawiadomiła także o tym, że została przez uczestniczkę wyrejestrowana z przychodni rodzinnej. Oskarżyła L. B. również o to, że jej opiekunkom, które przychodzą do niej od roku mówi, że jest ona „wariatką”. Spadkodawczyni w zawiadomieniu zażądała zwrócenia przez uczestniczkę upoważnienia notarialnego, którego udzieliła jej rok wcześniej. Podana, że nie wie, co jest w tym upoważnieniu. Zawiadomiła także o tym, że w czasie jej pobytu w ZOL-u w Z. ktoś mieszkał w jej mieszkaniu i z mieszkania tego zginęły wówczas różne rzeczy. W konkluzji spadkodawczyni oskarżyła L. B. o to, że: chciała ją ona umieścić w domu starców, wypisała ją z przychodni rodzinnej, nie oddała upoważnienia, zabrała z mieszkania różne rzeczy.

W dniu 18 listopada 2010 r. L. B. stawiała się osobiście w VIII Komisariacie Policji K. w Ł.. Wyjaśniła, że E. F. jest osobą schorowaną od wielu lat. Przez około 20 lat pomagali jej rodzice uczestniczki, a przez następne 10 lat sama uczestniczka. Poinformowała również, iż w 2009 r. zerwała kontakt z E. F., gdyż nie było z nią mentalnego kontaktu. Wyjaśniła, że spadkodawczyni po roku czasu pobytu w ZOL-u w Z. wbrew własnej woli została przewieziona do swojego mieszkania przy ul. (...). Po przewiezieniu nie poznała swojego mieszkania i bardzo się z tego powodu awanturowała. Uczestniczka wyjaśniła także, że zwróciła E. F. upoważnienie wraz z dowodem osobistym i legitymacją emeryta. Oświadczyła, że żadnych rzeczy z mieszkania spadkodawczyni nie zabrała, jak również nie namawiała jej do sprzedaży mieszkania.

E. F. na odwrocie zdjęcia obrazującego wspólnie spędzany czas z uczestniczką dokonała zapisku: „1. kłamca, 2. oszustka, 3. złodziejka moja”.

W 2014 r. spadkodawczyni została przyznana bezpłatna opieka, z uwagi na jej niskie dochody. Pomocy w załatwieniu tej opieki udzieliła E. F. wnioskodawczyni.

W okresie czasu od powrotu E. F. z ZOL-u w Z. do śmierci spadkodawczyni H. C. (1) nigdy nie widziała u niej w mieszkaniu uczestniczki. W tym okresie czasu uczestniczka również nie kontaktowała się z wnioskodawczynią, żeby spytać o stan zdrowia E. F..

Od czasu powrotu spadkodawczyni z ZOL-u w Z. do dnia jej śmierci była ona hospitalizowana przynajmniej 3 razy: w 2011 r, na przełomie 2013 r. i 2014 r. oraz w 2015 r. W czasie tych pobytów spadkodawczyni w szpitalu uczestniczka nigdy jej nie odwiedziła. Wnioskodawczyni L. B. spotkała dopiero na cmentarzu w czasie pogrzebu E. F..

E. F. sporządziła dwa testamenty notarialne: w 2008 r. i w 2010 r.

W testamencie notarialnym sporządzonym w dniu 7 listopada 2011 r. do całego spadku, jaki miał po niej pozostać, powołała L. B. (córkę R. i A.). Testament ten został otwarty i ogłoszony przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w dniu 13 stycznia 2016 r.

W testamencie notarialnym z dnia 26 sierpnia 2010 r. zaś do całego spadku po sobie powołała H. C. (1), córkę F. i W., urodzoną w dniu (...) i zamieszkałą w Ł.. Jednocześnie w testamencie tym spadkodawczyni oświadczyła, że pozbawia prawa do zachowku (wydziedzicza) swojego brata - P. P. (1), syna S. i P., urodzonego w lipcu 1937 r., według jej wiedzy ostatnio zamieszkałego na Ukrainie, we wsi B., województwo I., z powodu nie dopełniania względem niej obowiązków rodzinnych, w szczególności obowiązku pomocy w chorobie i nie utrzymywania z nią żadnych kontaktów od co najmniej 10 lat. Powyższy testament został otwarty i ogłoszony przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w dniu 4 stycznia 2017 r.

Postanowieniem z dnia 7 grudnia 2016 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II Ns 454/16 Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi stwierdził, że spadek po E. F. z domu P., córce S. i P., zmarłej w dniu 20 listopada 2015 r., ostatnio stale zamieszkałej w Ł. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 7 listopada 2008 r. otwartego i ogłoszonego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w dniu 13 stycznia 2016 r. nabyła L. B. (córka R. i A.) w całości.

W toku postępowania w sprawie o sygn. akt II Ns 454/16 Sąd odebrał zapewnienie spadkowe od L. B.. Podana ona wówczas, iż spadkodawczyni miała jednego brata, który w latach 50-tych XX wieku został wysłany na S., gdzie pracował w warunkach napromieniowania i zmarł z powodu choroby nowotworowej bezdzietnie. Podana również, iż rodzice i dziadkowie spadkodawczyni zmarli przed nią oraz, że spadkodawczyni nigdy się z nikim z Ukrainy nie kontaktowała, poza bratem, który zmarł. Oświadczyła również, że nie posiada wiedzy o innych testamentach spadkodawczyni poza testamentem notarialnym z 2008 r.

Postanowieniem z dnia 4 stycznia 2017 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II Ns 288/16 Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi odrzucił na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. wniosek H. C. (1) o stwierdzenie nabycia spadku po E. F.. W uzasadnieniu Sąd wskazał, iż wniosek podlegał odrzuceniu z uwagi na to, że toczyło się już przed tym Sądem postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po spadkodawczyni. Pouczył jednocześnie H. C. (1), że może ona wnieść o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po E. F. na podstawie art. 679 k.p.c.

Postanowieniem z dnia 22 marca 2017 r. Sąd dokonał ogłoszeń o toczącym się postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po E. F.. W ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia nie zgłosili się żadni spadkobiercy ustawowi E. F..

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na podstawie wniosku L. B. w dniu 6 lutego 2017 r. dokonał w księdze wieczystej nr (...) prowadzonej dla lokalu przy ul. (...) w Ł. wpisu poprzez wykreślenie danych dotychczasowego właściciela – E. F. i wpisanie jako właściciela lokalu L. B.. Podstawą wpisu było postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku z dnia 7 grudnia 2016 r.

W dniu 23 stycznia 2017 r. L. B. złożyła w Drugim Urzędzie Skarbowym Ł. zeznanie podatkowe, w którym ujawniła majątek spadkowy po E. F. w postaci samodzielnego lokalu mieszkalnego położonego w Ł. przy ul. (...). Decyzją z dnia 7 lutego 2017 r. Naczelnik Drugiego Urzędu Skarbowego Ł. ustalił zobowiązanie L. B. w podatku od spadków i darowizn w kwocie 14.591 zł z tytułu nabycia spadku po E. F..

Na koncie opłat eksploatacyjnych należącego do spadkodawczyni lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w Ł. na dzień 31 grudnia 2016 r. figurowała zaległość w wysokości 4.272,84 zł. Zaległość tę uregulowała uczestniczka w dniu 16 stycznia 2017 r. Do powstania tej zaległości doszło po śmierci spadkodawczyni.

W dniu 21 stycznia 2017 r. L. B. przy pomocy firmy (...) Sp. z o.o. dokonała interwencyjnego otwarcia mieszkania przy ul. (...). Drzwi zostały otwarte ostatecznie przy użyciu kluczy, które uczestniczka otrzymała od wnioskodawczyni. Następnie uczestniczka wymieniła zamek w drzwiach na nowy. Z tytułu wymiany zamka w drzwiach poniosła koszt 160 zł.

Z dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy wynika, że spadkodawczyni cierpiała na liczne choroby somatyczne, głównie dotyczące układu sercowo – naczyniowego. W rozpoznaniu postawionym po zakończeniu hospitalizacji w Szpitalu im. dr K. J. w Ł. obok wielu diagnoz postawiono diagnozę – zespół lękowo-depresyjny. Podczas pobytu E. F. w ZOL-u w Z. potwierdzono obecność wcześniej stwierdzonych chorób i zaburzeń internistycznych oraz zespołu lękowo – depresyjnego. Z adnotacji czynionych w ZOL-u w Z. wynika, że spadkodawczyni źle się tam czuła i chciała wrócić do domu.

Zaburzenia otępienne u spadkodawczyni (których nie rozpoznano w dokumentacji medycznej) nie przejawiały się w sposób charakterystyczny dla otępień znacznych lub głębokich, które praktycznie znoszą normalny kontakt z otoczeniem i uniemożliwiają funkcjonowanie w środowisku, znosząc tym samym zdolność do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Przy niewielkim pogorszeniu funkcji poznawczych (otępienie łagodne) taka zdolność zwykle jest zachowana. Ocena wypowiedzi, pism i zachowania spadkodawczyni w ocenianym okresie czasu nie daje podstaw do stwierdzenia, że możliwe do uchwycenia deficyty funkcji poznawczych odpowiadały znacznemu lub głębokiemu otępieniu.

Z uzupełnionej dokumentacji medycznej wynika, że, jak już wskazano, E. F. cierpiała na liczne choroby somatyczne o przewlekłym i okresowo nasilającym się przebiegu, wymagającym wielokrotnie hospitalizacji. W żadnym z dostępnych w aktach dokumentów medycznych nie ma informacji o leczeniu w placówce psychiatrycznej, nie wskazywano też na konieczność takiej terapii ani nie formułowano zaleceń wynikających z obecności choroby lub zaburzeń psychicznych.

Zmienność samopoczucia spadkodawczyni była w znacznej mierze zależna od aktualnego stanu somatycznego chorej; w okresach nasilenia objawów somatycznych (np. bólu, duszności, osłabienia) pogarszało się jej samopoczucie.

Z uwagi na to, że spadkodawczyni była praktycznie cały czas pod kontrolą medyczną, jest bardzo mało prawdopodobne, aby nie dostrzeżono obecności poważnych zaburzeń psychicznych, czyli takich, które uniemożliwiłyby rzeczowy kontakt z chorą czy wskazywałyby na jej auto- i allopsychiczną dezorientację. Takie zapisy pojawiły się dopiero pod koniec 2015 r. i na krótko przed zgonem spadkodawczyni. Zaburzenia depresyjno – lękowe, które miały występować u spadkodawczyni w czasie jej pobytu w Oddziale Chorób Wewnętrznych w 2008 r. i 2011 r., były postawione przez internistów bez zasięgnięcia konsultacji psychiatrycznej, co sugeruje, że nie stanowiły one dla nich problemu terapeutycznego. Również konsultujący E. F. neurolog w 2007 r., który zalecił stosowanie leku przeciwdepresyjnego, nie dostrzegł potrzeby dodatkowego badania psychiatrycznego. Oznacza to, że zaburzenia te nie mogły mieć dużego nasilenia i nie wpływały w sposób znaczący na przebieg leczenia podstawowych chorób i zaburzeń somatycznych (głównie dotyczących układu sercowo – naczyniowego). Podobnie należy ocenić wpływ zaburzeń funkcji poznawczych, które najprawdopodobniej również występowały (choć nie stawiano takiego rozpoznania), ale ponieważ nie osiągnęły znacznego nasilenia, nie zakłócały w sposób znaczący funkcjonowania spadkodawczyni i nie podejmowano w tym kierunku czynności diagnostycznych ani terapeutycznych.

Zgromadzona w aktach sprawy dokumentacja medyczna nie daje podstaw do stwierdzenia, aby w ocenianym przedziale czasowym, tj. w sierpniu 2010 r., stwierdzono u spadkodawczyni obecność takich chorób lub zaburzeń psychicznych, które uznawane są za znoszące zdolność do świadomego lub swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli.

Podsumowując, w okresie grudzień 2009 – wrzesień 2010, w tym w czasie sporządzania testamentu w dniu 26 sierpnia 2010 r. u E. F. nie stwierdzono chorób lub zaburzeń psychicznych o takim nasileniu i charakterze, aby znosiły zdolność do świadomego lub swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli.

Spadkodawczyni istotnie była leczona z powodu kilku chorób somatycznych, które w miarę upływu czasu pogarszały jej stan fizyczny. Z dokumentacji medycznej i zeznań świadków oceniających jej stan zdrowia w latach 2009 – 2011 nie wynika jednak, aby był to stan ciężkiej niewydolności fizycznej typu astenicznego, czyniący ją „bezwolną” i bezrefleksyjnie podatną na wpływy otoczenia, a z pewnością nie była w takim stanie w dniu sporządzenia testamentu notarialnego.

Trudno też uznać, aby spadkodawczynię cechowała wzmożona podatność na sugestię – opisywano ją jako osobę aktywną, posiadającą własne zdanie, asertywną, nierzadko wchodzącą w konflikty z otoczeniem. Stwierdzone u niej zaburzenia depresyjno – lękowe nie cechują się zwiększoną sugestywnością, również zmiany pochodzenia organicznego były o niewielkim nasileniu.

Sąd Rejonowy uznał za pełnowartościowy dowód w postaci opinii biegłego psychiatry J. K. – zarówno zasadniczej, jak i obu opinii uzupełniających, nie znajdując uzasadnionych podstaw, aby zakwestionować ich rzetelność i fachowość.

Odnosząc się do zeznań świadków Sąd Rejonowy stwierdził, że zeznania te różnią się częściowo w zakresie oceny stanu zdrowia, w tym zdrowia psychicznego spadkodawczyni. Mimo tego Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne zeznania wszystkich przesłuchanych świadków. Oceniając zeznania wszystkich przesłuchanych świadków Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na to, że, poza świadkiem T. C. – który jest mężem wnioskodawczyni – świadkowie ci byli osobami w pełni obiektywnymi i nie mieli żadnych podstaw ku temu, aby w sprawie tej składać fałszywe zeznania. Zeznania wszystkich świadków zostały uznane za spontaniczne, szczere i w zasadniczej części (jak np. zeznania świadków M. F., Z. W. i B. O.) korelujące ze sobą. Istotnie zeznania te niekiedy różniły się w zakresie oceny stanu zdrowia spadkodawczyni. Np. świadek H. C. (2) zeznała, że spadkodawczyni zaczęła chorować w 2008 r., ale jeszcze w 2010 r. można się było z nią porozumieć. Świadek wskazywała wprawdzie, że spadkodawczyni miała swoje humory, nie wnioskowała z tego jednak aby kontakt z nią był utrudniony, w szczególności z uwagi na jej stan zdrowia psychicznego. Świadek B. B. (1) podał natomiast, iż E. F. była słaba fizycznie i umysłowo. Świadek ten zeznał również, iż spadkodawczyni była osobą nieufną i podejrzliwą. Miała także obsesję na punkcie rzeczy, które jej ginęły. Mimo, iż świadek ten określił spadkodawczynię jako słabą psychicznie, brak jest w ocenie Sądu Rejonowego podstaw do wnioskowania tylko na podstawie zeznań tego świadka o tym, że w dacie sporządzania testamentu (w 2010r.) spadkodawczyni znajdowała się w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Zwrócić należy uwagę na to, iż zarówno świadek B. B. (1), jak i sama uczestniczka relacjonowali w czasie ich przesłuchania swoje odczucia odnośnie stanu zdrowia spadkodawczyni podając, w jaki sposób odbierali i analizowali jej zachowanie. Nie ulega wątpliwości, iż spadkodawczyni miała trudny charakter. Była osobą nieufną, podejrzliwą wobec innych i niełatwo otwierała się na nowe znajomości. Częściowo mogło to wynikać z jej pochodzenia, przeszłości, doświadczeń życiowych, a także wieku i etapu życia, na jakim się znajdowała wchodząc w relacje z poszczególnymi osobami. To sprawiało, że mogła być przez różne osoby odbierana inaczej, co z kolei przekładało się na treść ich zeznań. W żadnym jednak wypadku rozbieżności te nie mogą prowadzić do zdyskwalifikowania zeznań któregośkolwiek ze świadków jako niewiarygodnych i nieszczerých.

W ocenie Sądu Rejonowego w istocie brak jest również podstaw do uznania za niewiarygodne zeznań wnioskodawczyni. Uznając te zeznania zasadniczo za wiarygodne odmówić prawdziwości należy jedynie pochodzącej od wnioskodawczyni informacji o tym, że rozmawiała ona z uczestniczką, która ją poinformowała o podjęciu czynności w kierunku sprzedaży mieszkania przy ul. (...), a także o tym, że jest już osoba chętna do nabycia tego lokalu oraz, że E. F. zostanie umieszczona w bardzo dobrym domu opieki i będzie tam miała bardzo dobre warunki. Uczestniczka kategorycznie zaprzeczyła temu, aby dążyła do sprzedaży mieszkania przy ul. (...) jeszcze za życia spadkodawczyni. Wnioskodawczyni zaś na powyższą okoliczność nie przedstawiła jakiegokolwiek innego dowodu poza własnymi zeznaniami. Prawdziwości zeznań H. C. (1) w tym zakresie nie potwierdzają także obawy wyrażane przez samą spadkodawczynię co do chęci zadysonowania przez uczestniczkę jej prawami do rzeczonoego lokalu.

Odnosnie zeznań uczestniczki L. B. podnieść należy, iż Sąd nie dał wiary jej twierdzeniom w zakresie braku woli spadkodawczyni opuszczenia Zakładu (...) w Z.. Uczestniczka podała, że E. F. w pewnym czasie zaczęła traktować ten Zakład jak własny dom i nie chciała go opuszczać, po powrocie do mieszkania przy ul. (...) zaś mieszkania tego

nie poznała i nie wiedziała gdzie się znajduje, co z kolei stanowiło początek konfliktu spadkodawczyni z uczestniczką. Zeznania uczestniczki w tym zakresie są całkowicie gołosłowne i nie znajdują oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Przede wszystkim Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na treść zawiadomienia złożonego przez spadkodawczynię w VIII Komisariacie K. w Ł.. Podała ona tam wyraźnie, że podejrzewa, że uczestniczka zamierzała ją umieścić w domu starców. Również w swoim piśmie kierowanym „Do odpowiedniej opieki przy oddziale” (k. 159) spadkodawczyni oświadczyła, że uczestniczka niby pomogła jej bez powiadomienia jej oddać ją na leczenie, ale faktycznie miała zamiar oddać ją do domu starców, o czym dowiedziała się w Z.. Ostatecznie zwrócić należy uwagę na notatki pielęgniarek w dokumentacji medycznej dotyczącej pobytu spadkodawczyni w ZOL-u w Z.. W dokumentacji tej wyraźnie odnotowano (przez osoby trzecie i całkowicie obiektywne), iż chora chce iść do domu oraz, że ma pretensje do wszystkich, że nie może być w domu (k. 61).

Z powyższego wyraźnie wynika, że spadkodawczyni nie godziła się na umieszczenie jej w placówce w Z. i cały czas manifestowała – zarówno w czasie pobytu w rzeczonym ZOL-u, jak i po powrocie do domu – że jej pobyt tam nie był przez nią akceptowany oraz, że chciała już wrócić do własnego domu.

W tym stanie rzeczy za całkowicie niewiarygodne i nieoparte na jakimkolwiek wiarygodnym materiale dowodowym Sąd Rejonowy uznał twierdzenia uczestniczki o tym, że spadkodawczyni z ZOL-u w Z. została wypisana wbrew jej woli, a także o tym, że nie poznała swojego miejsca zamieszkania, co miało stać się źródłem konfliktu spadkodawczyni z uczestniczką prowadzącego, wespół z innymi czynnikami, do zerwania ich relacji.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym. Sąd Rejonowy uznał wniosek H. C. (1) o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po zmarłej E. F. za zasadny.

Stosownie do art. 679 k.p.c. dowód, że osoba, która uzyskała stwierdzenie nabycia spadku, nie jest spadkobiercą lub że jej udział w spadku jest inny niż stwierdzony, może być przeprowadzony tylko w postępowaniu o uchylenie lub zmianę stwierdzenia nabycia spadku, z zastosowaniem przepisów niniejszego rozdziału. Jednakże ten, kto był uczestnikiem postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, może tylko wówczas żądać zmiany postanowienia stwierdzającego nabycie spadku, gdy żądanie opiera na podstawie, której nie mógł powołać w tym postępowaniu, a wniosek o zmianę składa przed upływem roku od dnia, w którym uzyskał tę możliwość. Stosownie do § 2 wniosek o wszczęcie takiego postępowania może zgłosić każdy zainteresowany. Zgodnie natomiast z § 3 powołanego przepisu ustawy w razie przeprowadzenia dowodu, że spadek w całości lub w części nabyła inna osoba niż wskazana w prawomocnym postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku, sąd spadku, zmieniając to postanowienie, stwierdzi nabycie spadku zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym.

Jak w niniejszej sprawie ustalono, spadkodawczyni sporządziła dwa testamenty notarialne: pierwszy w dniu 7 listopada 2008 r., w którym do całego spadku po sobie powołała L. B. oraz drugi w dniu 26 sierpnia 2010 r., w którym do całego spadku po sobie powołała H. C. (1). Postanowieniem z dnia 7 grudnia 2016 r. stwierdzono, że spadek po E. F. nabyła na podstawie testamentu z dnia 7 listopada 2008 r. L. B.. Wniosek H. C. (1) złożony w innej sprawie został natomiast odrzucony wobec faktu, iż postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po E. F. już się toczyło. W tej sytuacji ewentualną podstawę zmiany postanowienia Sądu z dnia 7 grudnia 2016 r. może stanowić wyłącznie przepis art. 679 k.p.c.

W toku postępowania uczestniczka podała, że posiada wiedzę o tym, iż E. F. sporządziła również ostatnią „prośbę – wolę” w postaci listu, który przechowywała w szafie. O liście tym spadkodawczyni wspominała w liście do matki uczestniczki napisanym w grudniu 2002 r. (k. 188). Z listu tego nie wynika jednak nawet kogo na mocy tego (rzekomego) testamentu powołała do dziedziczenia po sobie. Sama zaś uczestniczka oświadczyła, że tego testamentu własnoręcznego spadkodawczyni nigdy nie widziała. Tym samym za niecelowe Sąd Rejonowy uznał podejmowanie działań w celu zobowiązania uczestniczki do złożenia tego rzekomego testamentu spadkodawczyni

do akt sprawy. Nawet gdyby taki testament istotnie istniał, to niewątpliwie został on odwołany przez testamenty notarialne sporządzone kolejno w 2008 r. oraz w 2010 r.

Sąd Rejonowy zważył należy, iż wnioskodawczyni nie była uczestnikiem postępowania w sprawie o sygn. akt II Ns 454/16 prowadzonego z wniosku L. B.. Nie dotyczą jej zatem ograniczenia przewidziane w art. 679 § 1 k.p.c., co do czasu wystąpienia z wnioskiem o zmianę postanowienia spadkowego i co do okoliczności, na które może powoływać się wnioskodawca występujący z wnioskiem na podstawie art. 679 k.p.c.

Stosownie do art. 926 § 1 k.c. powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu. Dziedziczenie ustawowe co do całości spadku następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy albo gdy żadna z osób, które powołał, nie chce lub nie może być spadkobiercą.

Stosownie natomiast do dyspozycji art. 941 k.c. rozrządzić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament. Przy czym zgodnie z art. 942 k.c. testament może zawierać rozrządzenia jednego tylko spadkodawcy.

Zgodnie z art. 943 k.c. spadkodawca może w każdej chwili odwołać zarówno cały testament, jak i jego poszczególne postanowienia. Stosownie natomiast do art. 946 k.c. odwołanie testamentu może nastąpić bądź w ten sposób, że spadkodawca sporządzi nowy testament, bądź też w ten sposób, że w zamiarze odwołania testament zniszczy lub pozbawi go cech, od których zależy jego ważność, bądź wreszcie w ten sposób, że dokona w testamencie zmian, z których wynika wola odwołania jego postanowień.

Jak w niniejszej sprawie ustalono, spadkodawczyni sporządziła dwa testamenty notarialne, pierwszy w roku 2008, drugi natomiast w roku 2010. Oba testamenty zawierają powołanie spadkobiercy co do całości spadku po E. F.. Wprawdzie w testamencie notarialnym z dnia 26 sierpnia 2010 r. zabrakło sformułowania o odwołaniu wcześniejszych testamentów spadkodawczyni. Nie ulega jednak wątpliwości, stosownie do art. 943 k.c., że testament ten odwoływał w całości testament notarialny z dnia 7 listopada 2008 r.

W toku postępowania uczestniczka, powołując się na swoje dziedziczenie po wnioskodawczyni na podstawie testamentu sporządzonego w roku 2008, podniosła zarzut nieważności testamentu z dnia 26 sierpnia 2010 r. Przy czym początkowo nieważności tej upatrywała w fakcie sporządzenia przez E. F. tego testamentu w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Po sporządzeniu przez biegłego opinii końcowej nieważność tę opierała już natomiast na twierdzeniu o sporządzeniu przez spadkodawczynię testamentu pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawczyni nie działała pod jego wpływem, nie sporządziłaby testamentu tej treści.

Żaden z podniesionych przez uczestniczkę zarzutów nie został uznany przez Sąd Rejonowy za zasadny.

Stosownie do art. 945 § 1 pkt 1 k.c. testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Na nieważność testamentu z powyższych przyczyn nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku.

Desygnatem normy prawnej obejmującej nieważność testamentu z uwagi na stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest najczęściej przymus fizyczny, bądź zaburzenie psychiczne prowadzące do pozbawienia testatora możliwości rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci zgodnie ze swoją rzeczywistą wolą. Uzasadnia to odwołanie się do ogólnych przepisów dotyczących wad oświadczenia woli, a zwłaszcza art. 82 k.c. (por. J. Wierciński, Brak świadomości albo swobody przy sporządzaniu testamentu, Warszawa 2013, el./LEX).

Przepisy ogólne kodeksu cywilnego różnicują skutki złożenia oświadczenia woli dotkniętego wadami (por. art. 82 i n.). Przytoczony przepis jest przepisem szczególnym i wprowadza jednolitą sankcję w stosunku do testamentu obciążonego wadami – nieważność dokonanej czynności. W odniesieniu do testamentu bowiem celem nadrzędnym

jest ochrona prawidłowego powzięcia decyzji i wyrażenia woli przez spadkodawcę; tylko jego interes powinien być chroniony.

Jak wskazano wyżej jedną z wad oświadczeń woli skutkującą nieważnością testamentu jest stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Przyczyny wyłączające świadomość lub swobodę są przykładowo wymienione w art. 82 k.c. Chodzi nie tylko o pewne stany trwałe, takie jak choroba psychiczna czy niedorozwój umysłowy, lecz także o przemijające zaburzenia czynności psychicznych. Zaburzenia psychiczne prowadzące do wyłączenia braku świadomości można podzielić na zaburzenia organiczne i funkcjonalne. Podział ten jest dokonywany w oparciu o istnienie rozpoznawalnej fizycznej przyczyny pojawienia się zaburzenia. Spadkodawcy dotknięci zaburzeniami organicznymi to osoby dotknięte niedorozwojem umysłowym, upośledzone fizycznie lub umysłowo lub obłożnie chore w chwili sporządzenia testamentu. Ta grupa obejmuje również testatorów, których zdolności umysłowe zmniejszyły się ze względu na podeszły wiek oraz cierpiących na organiczne choroby umysłowe, takie jak choroba Alzheimera, padaczka, czy ograniczenia umysłowe wywołane alkoholem albo zażywaniem narkotyków, jak również wywołane chorobami organicznymi, takimi jak np. kiła, gruźlica lub nowotwór. Druga grupa obejmuje spadkodawców dotkniętych zaburzeniami funkcjonalnymi, tj. osoby cierpiące na depresję, urojenia, halucynacje, omamy, paranoje i schizofrenie (innymi słowy – choroby psychiczne czy psychozy). Dla ustalenia nieważności testamentu osoby cierpiącej na organiczne zaburzenia psychiczne należy wykazać, że spadkodawca: 1) nie rozumiał natury dokonywanej czynności i jej skutków lub 2) nie zdawał sobie sprawy z charakteru i rozmiaru majątku, którego dyspozycja dotyczy, 3) nie miał rozeznania co do osób, które w zwykłej kolei rzeczy winien był rozważyć jako swoich spadkobierców; a biorąc pod uwagę powyższe elementy, 4) nie był w stanie racjonalnie zaplanować rozrządzenia swoim majątkiem (Elżbieta Skowrońska - Bocian, Jacek Wierciński, Komentarz do art. 945 Kodeksu cywilnego, stan prawny: 01.03.2017r.).

Oświadczenie woli testatora jest świadome, jeżeli w czasie sporządzania testamentu nie występowały żadne zaburzenia świadomości, a testator jasno i wyraźnie zdaje sobie sprawę, że sporządza testament o określonej treści. Oświadczenie to jest swobodne, jeśli spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi, mającymi charakter chorobliwy, nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania.

Stan świadomości testatora i swobody testowania winien być oceniany w ścisłym związku z konkretnym rozporządzeniem ostatniej woli. Ocena stanu umysłu testatora w chwili sporządzenia testamentu wymaga wiedzy specjalistycznej, tym bardziej, że chodzi o zbadanie stanu umysłu osoby nieżyjącej. W wypadku wątpliwości, czy testament został sporządzony świadomie i swobodnie, sąd z reguły winien powołać biegłego odpowiedniej specjalności.

Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż E. F. w chwili sporządzenia testamentu notarialnego z dnia 26 sierpnia 2010 r. była w pełni świadoma i rozumiała znaczenie dokonywanej czynności. Przede wszystkim wskazać należy, iż żaden ze świadków zeznających w niniejszej sprawie nie podał takich informacji, które zdecydowanie wskazywałyby na występowanie u spadkodawczyni w roku 2010 takiego stanu zdrowia, w tym zdrowia psychicznego, który wskazywałby na działanie przez spadkodawczynię bez należytego rozeznania, w stanie wyłączającym jej świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Spośród przesłuchanych świadków osoba najbliższą dla E. był niewątpliwie B. B. (1). On też miał najwięcej kontaktów ze spadkodawczynią w okresie jej choroby, pobytu w szpitalach oraz w ZOL-u w Z., a także przez ostatnie lata jej życia. Wprawdzie świadek podał, że spadkodawczyni była w słabym stanie zdrowia fizycznym i psychicznym (tj. „umysłowo” – k. 228). Jednocześnie jednak zeznania te nie zawierają wskazania jakiegokolwiek konkretnego zachowania E. F., które by potwierdzało stwierdzenia tego świadka o jej słabym stanie zdrowia psychicznego. Wręcz przeciwnie, z zeznań tego świadka wynika, iż spadkodawczyni była osobą stanowczą i niepoddającą się wpływom, namowom i sugestiom innych osób. Świadczą o tym chociażby kolejne słowa świadka, z których wynika, że namawiał spadkodawczynię na przepisanie mieszkania przy ul. (...) sąsiadom, parafii albo jakiejś organizacji, z czym ona jednak całkowicie się nie zgadzała.

Wprawdzie uczestniczka konsekwentnie twierdziła, że u E. F. do masywnych zmian miażdżycowych w mózgu doszło w trakcie pobytu w ZOL-u, po opuszczeniu której to placówki stała się osobą całkowicie chorą i nie mającą jakiegokolwiek

rozeznania. Twierdzenia te pozostają jednakże całkowicie gołosłowne i nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, w tym zwłaszcza w opinii biegłego psychiatry, który wystąpienia u spadkodawczynie takich zmian i objawów nie stwierdził. Zważyć nadto należy, iż uczestniczka rozstała się z E. F. w gniewie i od dnia powrotu spadkodawczynie z ZOL-u w Z. w dniu 26 listopada 2009 r. nigdy więcej się z nią nie spotkała. Nie mogła zatem osobiście obserwować zachowania spadkodawczynie na przełomie lat 2009/2010 oraz w całym roku 2010, a zatem nie jest ona uprawniona do formułowania twierdzeń i osądów odnośnie stanu zdrowia spadkodawczynie w dniu 26 sierpnia 2010 r., kiedy to został przez nią sporządzony testament notarialny.

Przy ocenie stanu zdrowia psychicznego spadkodawczynie, a w szczególności możliwości sporządzenia przez nią w dniu 26 sierpnia 2010 r. w stanie nie wyłączającym świadomości i swobody w podejmowaniu decyzji testamentu notarialnego najistotniejszym dowodem w niniejszej sprawie okazała się opinia biegłego psychiatry, której ostatecznie żadna ze stron nie kwestionowała.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na fakt, iż biegły po dokładnym przeanalizowaniu kompletnej dokumentacji medycznej podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w przedmiocie stanu zdrowia spadkodawczynie w dacie testowania, tj. w 2010 r. Biegły zauważył, iż wprawdzie E. F. cierpiała na liczne choroby somatyczne o przewlekłym i okresowo nasilającym się przebiegu, wymagającym wielokrotnie hospitalizacji. W żadnym jednak z dostępnych w aktach dokumentów medycznych nie ma informacji o leczeniu w placówce psychiatrycznej, nie wskazywano też na konieczność takiej terapii ani nie formułowano zaleceń wynikających z obecności choroby lub zaburzeń psychicznych.

Wprawdzie u spadkodawczynie wyraźnie dostrzegalna była (również w odczuciu świadków) zmienność jej samopoczucia. Jak jednak biegły przekonująco wyjaśnił, stany te były w znacznej mierze zależne od aktualnego stanu somatycznego chorej: tj. w okresach nasilenia objawów somatycznych (np. bólu, duszności, osłabienia) pogarszało się również jej samopoczucie. Stąd w dokumentacji medycznej mogły znaleźć się adnotacje o stanach lękowo – depresyjnych spadkodawczynie w czasie pobytu w placówkach medycznych.

Biegły zauważył także i przekonująco wyjaśnił, że z uwagi na to, iż spadkodawczynie była praktycznie cały czas pod kontrolą medyczną, jest bardzo mało prawdopodobne, aby nie dostrzeżono obecności poważnych zaburzeń psychicznych, czyli takich, które uniemożliwiłyby rzeczowy kontakt z chorą czy wskazywałyby na jej auto- i allopsychiczną dezorientację. Takie zapisy, jak podkreślił biegły, pojawiły się dopiero pod koniec 2015 r. i na krótko przed zgonem spadkodawczynie. Za istotne spostrzeżenie biegłego należy uznać także to, iż zaburzenia depresyjno – lękowe, które miały występować u spadkodawczynie w czasie jej pobytu w Oddziale Chorób Wewnętrznych w 2008 r. i 2011 r., były postawione przez internistów bez zasięgnięcia konsultacji psychiatrycznej, co sugeruje, że nie stanowiły one dla nich problemu terapeutycznego. Również, jak zauważył biegły, konsultujący E. F. neurolog w 2007 r., który zalecił stosowanie leku przeciwdepresyjnego, nie dostrzegł potrzeby dodatkowego badania psychiatrycznego. Oznacza to, że zaburzenia te nie mogły mieć dużego nasilenia i nie wpływały w sposób znaczący na przebieg leczenia podstawowych chorób i zaburzeń somatycznych (głównie dotyczących układu sercowo – naczyniowego). Podobnie biegły ocenił wpływ zaburzeń funkcji poznawczych, które najprawdopodobniej również występowały (choć nie stawiano takiego rozpoznania), ale ponieważ nie osiągnęły znacznego nasilenia, nie zakłócały w sposób znaczący funkcjonowania spadkodawczynie i nie podejmowano w tym kierunku czynności diagnostycznych ani terapeutycznych.

W konkluzji Sąd Rejonowy wskazał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do stwierdzenia, aby w ocenianym przedziale czasowym, tj. w sierpniu 2010 r., u spadkodawczynie występowały takie choroby lub zaburzenia psychiczne, które uznawane są za znoszące zdolność do świadomego lub swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli.

Drugą z przyczyn nieważności testamentu, jaką upatrywała uczestniczka, było sporządzenie przez spadkodawczynię testamentu w sierpniu 2010 r. pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawczynie pod wpływem tego błędu nie pozostawała nie sporządziłaby testamentu tej treści. Formułując ten zarzut (w końcowym etapie postępowania w niniejszej sprawie i po zapoznaniu się z – w istocie niekorzystną dla uczestniczki opinią końcową biegłego) L. B. podnosiła, że spadkodawczynie pozostawała w błędnym przeświadczeniu co do: zamiarów

uczestniczki umieszczenia jej w domu starców, zamiaru pozbawienia spadkodawczyni tytułu prawnego do lokalu jeszcze za jej życia, wypisania spadkodawczyni z przychodni lekarzy rodzinnych, a także kradzieży jej dokumentów i różnych przedmiotów z domu.

Również tak sformułowany zarzut uczestniczki nie został uznany przez Sąd Rejonowy za zasadny.

Jak podnosi się w piśmiennictwie w dążeniu do uszanowania rzeczywistej woli testatora i ze względu na brak potrzeby ochrony zaufania osób trzecich, przesłanki prawnej doniosłości błędu przy testamencie znacznie odbiegają od ich ujęcia w przepisach ogólnych (tj. w art. 84–86 k.c.). W myśl art. 945 § 1 pkt 2 k.c. nie ma znaczenia to, czy błąd dotyczył treści testamentu, czy też okoliczności pozostających poza jego treścią. Wystarczająca jest istotność subiektywna błędu rozpatrywana z punktu widzenia spadkodawcy (tj. gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści), nie trzeba więc badać istotności określonej z użyciem kryterium obiektywnego. Nie ma też znaczenia, kto i w jakich okolicznościach błąd spadkodawcy wywołał, czy też błąd powstał spontanicznie po stronie testatora bez udziału osób trzecich, czy wręcz jest wynikiem jego niedbałego postępowania.

Nie jest także wymagane, by błąd był jedyną okolicznością decydującą o takim, a nie innym oświadczeniu woli testatora, wystarczy, że jest współprzyczyną i że bez popełnienia błędu testator nie sporządziłby testamentu o określonej treści (albo w ogóle nie sporządziłby testamentu, albo sporządziłby testament o innej treści); por. B. L.-P., Wady, s. 209.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do stwierdzenia, że E. F. sporządziła w sierpniu 2010 r. testament znajdując się pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby nie działa pod jego wpływem, nie sporządziłaby testamentu o takiej treści, tj. odwołującego w całości testament notarialny z dnia 7 listopada 2008 r.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań podkreślić i przypomnieć jeszcze należy, iż jedną z zasad prawa spadkowego jest niewątpliwie zasada swobody testowania. Oznacza to, iż testator ma pełną swobodę zadecydowania o treści swej ostatniej woli, niezależnie od tego jakimi motywami i pobudkami się kieruje, chociażby były one niezrozumiałe, nieakceptowalne, czy też kontrowersyjne. Motywy takie nie mogą być również przedmiotem oceny w ramach badania ważności testamentu.

W ocenie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie można mówić co najwyżej o motywach kierujących spadkodawczynią w dacie sporządzania testamentu w sierpniu 2010 r., które niewątpliwie nie były jednak wynikiem błędu w prawnym znaczeniu, tj. błędu o jakim mowa w art. 945 § 1 pkt 2 k.c.

Jak ustalono, E. F. była osobą nieufną, niełatwo i niechętnie otwierającą się na inne osoby i zawierającą znajomości. Wskazuje na to fakt, iż mieszkając w budynku wielorodzinnym przy ul. (...) w Ł. przez niemal 40 lat, bliższe relacje nawiązała jedynie z wnioskodawczynią, z którą sąsiadowała przez ścianę. Dodatkowo była ona osobą mocno schorowaną, a to, jak wskazał biegły, nierzadko przekładało się na jej samopoczucie psychiczne. Jednocześnie jednak, jak wynika z opinii biegłego, a także z zeznań świadków, spadkodawczyni była osobą, o której nie można powiedzieć, aby była podatna na sugestie. Opisywano ją bowiem jako osobę aktywną, posiadającą własne zdanie, asertywną, a także nierzadko wchodzącą w konflikty z otoczeniem.

Istotnie po powrocie E. F. z ZOL-u w Z. w listopadzie 2009 r. doszło do zawiązania silnego konfliktu spadkodawczyni z uczestniczką, w następstwie czego zerwały one kontakty i kontaktów tych nie udało się już odnowić aż do dnia śmierci spadkodawczyni. Konflikt ten miał miejsce po powrocie spadkodawczyni z Zakładu w Z.. E. F. niewątpliwie nie akceptowała swojego pobytu w tej placówce, co komunikowała między innymi pielęgniarce i co zostało odnotowane w dokumentacji medycznej. Swoje obawy w związku z umieszczeniem jej w tej placówce wyraziła później w swoich odręcznych zapiskach, jak i w zawiadomieniu o możliwości popełnienia przestępstwa, które złożyła w komisariacie policji. Do ZOL-u w Z. E. F. została odwieziona przez uczestniczkę. Słusznie zatem to z nią wiązała swoje obawy o chęć umieszczenia jej w domu starców.

Jednocześnie Sąd Rejonowy wskazał na całkowity brak oparcia na jakimkolwiek materiale dowodowym twierdzeń uczestniczki o tym, że spadkodawczyni Zakład w Z. traktowała jak swój własny dom, zaś w gniew wpadła po przywiezieniu jej przez uczestniczkę do mieszkania, którego nie poznawała.

Kolejną z obaw u spadkodawczyni wywoływał fakt niezwrócenia jej przez uczestniczkę pełnomocnictwa notarialnego, które było niezwykle szerokie i dawało uczestniczce prawo do reprezentowania spadkodawczyni w szeregu sprawach i przed szeregiem instytucji. Spadkodawczyni słusznie wiązała swoje obawy z niezwróceniem jej tego pełnomocnictwa, albowiem jak wynika ostatecznie z zeznań uczestniczki, pełnomocnictwa tego nie zwróciła E. F..

W ocenie Sądu Rejonowego nie można także rozważać pozostawania spadkodawczyni pod wpływem błędu w kontekście zwrócenia się przez nią do prawnika o pomoc w sprawdzeniu stanu prawnego jej mieszkania. Spadkodawczyni przez niemal rok nie przebywała w swoim lokalu, nie wiedziała co się z nim działo, a także nie miała wiedzy, czy ktoś nie przeglądał jej dokumentów, zwłaszcza, iż, jak przyznała uczestniczka, część rzeczy w mieszkaniu spadkodawczyni, w tym dokumenty, zostało przestawionych w trakcie sprzątania. Powodowało to, iż spadkodawczyni miała później problem z ich odnalezieniem. Wreszcie podkreślenia wymaga, iż nie można czynić zastrzeżeń wobec jakiegokolwiek właściciela lokalu, tylko dlatego, że wykazuje się on dbałością o własne interesy.

Na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego jako przyczyny konfliktu spadkodawczyni i uczestniczki jawią się także: okoliczność wypisania spadkodawczyni z poradni lekarzy rodzinnych, a także obawa o to, że L. B. zamierzała sprzedać lub przejąć lokal przy ul. (...) jeszcze za życia spadkodawczyni.

W niniejszej sprawie okolicznością bezsporną było to, że spadkodawczyni została wypisana ze swojej przychodni rodzinnej, a ponownego zapisania E. F. do tej przychodni dokonała wnioskodawczyni. Wprawdzie nie wykazano, aby to uczestniczka wypisała spadkodawczynię z tej przychodni, jak również aby podejmowała inicjatywę w uzyskaniu praw do lokalu przy ul. (...) jeszcze za życia E. F., jednakże okoliczności te nie uzasadniają stwierdzenia, że odwołując testament z roku 2008 spadkodawczyni działała pod wpływem błędu.

Sąd Rejonowy powtórnie podkreślił, że spadkodawca ma pełną i nieograniczoną swobodę testowania o ile sposób i forma takiego testowania zgodne są z przepisami prawa. E. F. swój ostatni testament sporządziła w sierpniu 2009 r., dziewięć miesięcy po zerwaniu kontaktów z uczestniczką. W tym czasie pomoc w życiu codziennym była spadkodawczyni udzielana przez H. C. (1), która opiekę nad E. F. roztoczyła po jej powrocie z ZOL-u w Z. i opuszczeniu w istocie przez L. B.. Zważyć należy, iż wnioskodawczyni zaczęła pomagać spadkodawczyni już po zaistnieniu jej konfliktu z uczestniczką. Niewątpliwie nie miała ona zatem żadnego udziału w sprowokowaniu tego konfliktu.

Podkreślenia wymaga również, iż kolejny testament został przez spadkodawczynię sporządzony wiele miesięcy później i przez pięć lat, do dnia śmierci spadkodawczyni, nie został przez nią odwołany. W tym czasie uczestniczka nie czyniła już żadnych starań w celu odbudowy relacji ze spadkodawczynią. Nigdy jej już nie odwiedziła, jak również nie zabiegała o jakikolwiek inny kontakt z nią.

Nie można zatem mówić, że spadkodawczyni sporządziła w 2010 r. testament znajdując się pod wpływem błędu w rozumieniu art. 945 k.c. W ocenie Sądu poszukiwanie przez spadkodawczynię przyczyn (mniej lub bardziej uzasadnionych, a będących wynikiem jej charakteru i osobowości) zerwania kontaktów z L. B. mogło stanowić co najwyżej pretekst do odwołania testamentu, a nie zaś wynik błędu w znaczeniu prawnym. Spadkodawca zaś może się kierować, jak wskazano, nieograniczoną ilością pobudek przy sporządzaniu swojej ostatniej woli, które nie podlegają ocenie prawnej.

Ostatecznie nie można również podzielić stanowiska, iż gdyby spadkodawczyni nie pokłóciła się z uczestniczką, doprowadzając do zerwania ich relacji, nigdy nie odwołałaby testamentu z 2008 r. Zważyć należy, iż po powrocie z ZOL-u szeroką pomoc w życiu codziennym świadczyła spadkodawczyni jej sąsiadka H. C. (1), którą E. F. znała i szanowała, a także której ufała od wielu lat. Nie można zatem z góry wykluczyć założenia, iż nawet gdyby do konfliktu między spadkodawczynią a uczestniczką nie doszło, to nie zostałyby sporządzony nowy testament powołujący do

dziedziczenia po E. F. jej sąsiadkę H. C. (1). Jak już jednak wskazano, to co kierowało E. F. w chwili sporządzania testamentu w 2010 r., stanowiło wyłącznie motywy i pobudki, które, choćby były najbardziej niezrozumiałe i kontrowersyjne, nie mogą podlegać ocenie z prawnego punktu widzenia, zgodnie z zasadą poszanowania ostatniej woli spadkodawcy i swobody testowania.

Z tych wszystkich względów, uznając, iż testament z dnia 26 sierpnia 2010 r. nie jest dotknięty jakąkolwiek przyczyną nieważności, a nadto odwołuje testament z dnia 7 listopada 2008 r., Sąd Rejonowy orzekł jak w zaskarżonym postanowieniu.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od postanowienia Sądu Rejonowego wniosła uczestniczka, zaskarżając je w całości i zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, to jest art. 233 k.p.c., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyprowadzenie wniosków niewynikających z treści zebranego w sprawie materiału dowodowego, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a co za tym idzie bezzasadne uznanie, że bezsporne okoliczności sprawy, jak: zaawansowany wiek spadkodawczyni, początek choroby otępiennej, zespół lękowo – depresyjny, przebyty stres, niemożność poruszania się, utrudniony kontakt z osobami spoza kręgu dotychczasowych opiekunów oraz całkowita zależność od H. C. (1), nie spowodowały u niej labilności emocjonalnej, apatii, spadku aktywności oraz emocjonalnej kontroli nad motywacją, co czyniło ją uległą i podatną na sugestie wnioskodawczyni, od której była zależna, w stopniu wyłączającym możliwość swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli przy sporządzeniu testamentu notarialnego z dnia 26 sierpnia 2010 r.,

2. naruszenie prawa materialnego poprzez niezastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego przesłanki nieważności testamentu notarialnego z dnia 26 sierpnia 2010 r. wynikającej z dyspozycji art. 945 § 1 pkt 2 k.c. i odmowę przyjęcia w ramach podstawy faktycznej i prawnej orzeczenia, że spadkodawczyni sporządziła go pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby nie działała w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, wówczas nie sporządziłaby testamentu o takiej treści.

W oparciu o podnoszone zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i oddalenie wniosku o zmianę prawomocnego postanowienia z dnia 7 grudnia 2016 r. wydanego w sprawie II Ns 454/16 oraz o zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestniczki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym, na podstawie art. 374 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Przepis ten, odnoszący się stricte do postępowania apelacyjnego, ma w ocenie Sądu pierwszeństwo w stosunku do art. 669 k.p.c.

Apelacja nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do podniesionego przez skarżącego zarzutu naruszenia prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. Należy przypomnieć, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia czy zachowane zostały kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału

dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (podobnie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, LEX nr 51634, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

W niniejszej sprawie skarżąca zarzuca Sądowi I instancji nieuwzględnienie szeregu okoliczności, takich jak m.in. wiek spadkodawczyni, początek choroby otepiennej czy zespół lękowo-depresyjny, które według petitum apelacji (punkt II.1 apelacji) miały prowadzić do wyłączenia możliwości swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli przy sporządzaniu testamentu notarialnego. Jednocześnie jednak w uzasadnieniu apelacji zdaje się nie podtrzymywać tego zarzutu, przyznając, że w świetle opinii biegłego psychiatry można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, że nie występuje przesłanka nieważności testamentu w oparciu o dyspozycję art. 945 § 1 pkt 1 k.c. (k. 377). W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że ustalenia i oceny dokonane w tej mierze przez Sąd I instancji są prawidłowe. Stan psychiczny spadkodawczyni był przedmiotem szerokiej analizy dokonanej przez biegłego, a następnie – z wykorzystaniem tej opinii – przez Sąd Rejonowy. W ramach dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zostały uwzględnione wszystkie okoliczności związane z wiekiem i stanem zdrowia spadkodawczyni, przy czym przekonująco wywieziono, że z dokumentacji medycznej nie wynika, aby spadkodawczyni była „bezwolna” i bezrefleksyjnie podatna na wpływy otoczenia. Na taki stan rzeczy nie wskazywały również zeznania przesłuchanych świadków. Sąd Okręgowy doszedł zatem do przekonania, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oparty jest wyłącznie na prezentacji własnej oceny dowodów dokonanej przez skarżącą, co nie jest wystarczające do podważenia stanowiska zajętego przez Sąd Rejonowy. Sąd Okręgowy podziela zatem ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy i przyjmuje je za własne.

Przechodząc do kwestii związanych z zastosowaniem prawa materialnego należy wskazać, że w ocenie Sądu Okręgowego nie zachodzi przesłanka nieważności testamentu przewidziana w art. 945 § 1 pkt 2 k.c., to jest sporządzenie go pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści.

Sąd Rejonowy trafnie zwrócił uwagę, że – wbrew zeznaniom uczestniczki – spadkodawczyni nie chciała przebywać w Zakładzie (...), pragnęła wrócić do domu (k. 61), żaliła się, że została oddana do „domu starców” (k. 157). Umieszczenie spadkodawczyni w ZOL i związane z tym poczucie pokrzywdzenia stało się bezpośrednią przyczyną istotnego pogorszenia relacji pomiędzy spadkodawczynią a uczestniczką. U spadkodawczyni powstało poczucie braku zaufania i wyraźna niechęć do uczestniczki, co finalnie doprowadziło do sporządzenia drugiego testamentu. Należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że tego rodzaju motywacja spadkodawczyni – jakkolwiek w kontekście jej obiektywnego stanu zdrowia może wydawać się kontrowersyjna czy nieracjonalna – z pewnością nie jest wynikiem błędu, w tym błędu co do pobudki.

Warto zwrócić uwagę, co uczynił również Sąd Rejonowy, że spadkodawczyni obawiała się tego, czy nie doszło do rozporządzenia należącym do niej mieszkaniem. Obawa ta nie znajdowała swojego źródła w urojeniach czy innego rodzaju błędnym wyobrażeniu o zaistniałych zdarzeniach, lecz była wynikiem niezwrócenia spadkodawczyni dokumentu pełnomocnictwa. Niewątpliwie zatem obawy spadkodawczyni nie były rezultatem błędu.

Nie można zapominać również o tym, że w dacie sporządzenia drugiego testamentu kontakty spadkodawczyni z uczestniczką były już całkowicie zerwane od kilku miesięcy. W tym czasie spadkodawczyni otrzymywała pomoc z codziennym funkcjonowaniem głównie od wnioskodawczyni i chciała pomoc tę nadal otrzymywać, czego wyrazem było zawarcie stosownej umowy (k. 168). W świetle doświadczenia z innych tego rodzaju spraw można z przekonaniem stwierdzić, że pomoc świadczona przez wnioskodawczynię niewątpliwie była istotnym czynnikiem wpływającym na motywację spadkodawczyni. W niniejszej sprawie wniosek taki potwierdza również zbieżność czasowa pomiędzy zawarciem umowy dotyczącej opieki a sporządzeniem testamentu.

W rozważanym stanie faktycznym wystąpił zatem cały szereg istotnych okoliczności, nie będących następstwem błędu, które doprowadziły spadkodawczynię do zmiany rozrządzenia na wypadek śmierci. Najistotniejszą z tych okoliczności, mającą charakter pierwotny w stosunku do pozostałych, był brak zgody spadkodawczyni na przebywanie w ZOL i konflikt z uczestniczką powstały na tym tle. Sąd Okręgowy dostrzega, że niechęć spadkodawczyni do uczestniczki przybrała takie rozmiary, że spadkodawczyni złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, a na odwrocie wspólnego zdjęcia umieściła zapiski „1. kłamca, 2. oszustka, 3. złodziejka moja”. Przeprowadzone postępowanie nie daje podstaw by stwierdzić, że uczestniczka rzeczywiście dopuściła się względem spadkodawczyni jakiegokolwiek czynu niedozwolonego czy zabronionego. Twierdzenia spadkodawczyni o zabraniu rzeczy z jej domu czy próbie oszustwa nie odzwierciedlały zatem rzeczywistości. Niemniej jednak, nie można zakładać, że gdyby pomiędzy spadkodawczynią i uczestniczką istniał jedynie „zwykły” konflikt, powstały na tle rozbieżności ocen co do pobytu spadkodawczyni w ZOL, lecz nie przybierający rozmiarów powodujących oskarżenia o przestępstwo, to nie doszłoby do sporządzenia drugiego testamentu. Przeciwnie, doświadczenie wskazuje na to, że spadkodawcy niejednokrotnie powołują do dziedziczenia osoby, od których na ostatnim etapie życia otrzymywały opiekę. Trudno natomiast racjonalnie zakładać, że spadkodawczyni podtrzymywałyby wolę ustanowienia swym dziedzicem osoby, do której miała duży żal związany z umieszczeniem w ZOL. Innymi słowy, nawet przyjęcie założenia, że spadkodawczyni pozostawała w błędzie co do tego, że skarżąca dopuściła się względem niej oszustwa czy kradzieży, nie daje podstaw by przyjąć, że gdyby ten błąd nie wystąpił, spadkodawczyni nie sporządziłaby drugiego testamentu. W świetle dokonanych ustaleń faktycznych, decydujące znaczenie miał bowiem żal spadkodawczyni do uczestniczki związany z umieszczeniem w ZOL, obawy wynikające z niezwrócenia dokumentu pełnomocnictwa oraz wdzięczność względem uczestniczki za świadczoną opiekę. Jak już podniesiono, żadna z tych okoliczności nie była wynikiem pozostawiania spadkodawczyni pod wpływem błędu.

Podsumowując, Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego co do tego, że nie zaistniała przesłanka nieważności testamentu z dnia 26 sierpnia 2010 r. w postaci błędu. Testament jest zatem ważny i skuteczny. Sąd Okręgowy przyjmuje zatem – z zastrzeżeniem powyższych uwag – za własne oceny prawne dokonane przez Sąd Rejonowy, uznając ich powielanie za zbędne.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.